



# GAZETA Kostrzyńska

CZASOPISMO SAMORZĄDOWE \* nr 11 (22) \* Kostrzyn 16 października 1991 \* cena 1000 zł

## CZY BĘDZIE BEZPIECZNIEJ?

### Z komendantem Komisarjatu Policji w Kostrzynie Aleksandrem Gierlachem rozmawia Jerzy Szabłowski.

Pyt. Na ostatniej sesji Rady Miejskiej został Pan zatwierdzony na stanowisko Komendanta Komisarjatu Policji w Kostrzynie. Gratuluję i proszę aby zechciał Pan bliżej przedstawić się naszym czytelnikom.

Odp. Dziękuję bardzo. Urodziłem się w 1953 r. Jestem absolwentem Wydziału Techniki Rolniczej AR w Lublinie. Po odbyciu przeszkolenia w SOR pracowałem przez 6 lat w przedsiębiorstwie rolnym. Najpierw w Lubniewicach, później w Osinie, a następnie w 1984 r. podjąłem pracę w Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych w Stubicach. W międzyczasie ukończyłem Studium Podypłomowe ASW i w lutym 1990 r. zostałem mianowany z-cą K-dta Komisarjatu Milicji w Kostrzynie, gdzie pracuję do chwili obecnej. Zona Irena jest nauczycielką w SP nr 1 w Kostrzynie, posiadamy dwoje dzieci Marta lat 12 i Tomek lat 9.

- Dlaczego radni tak długo zwlekali z poparciem Pana kandydatury na to stanowisko?

- Moją kandydaturę na stanowisko K-dta Kom. Policji w Kostrzynie przedstawił Komendant Rejonowy Policji ze Słubic we wrześniu 1990 r. Wówczas nie uzyskałem jednak akceptacji Rady Miejskiej. Byłem w Kostrzynie tym "nowym", nieznanym. Pozytywną ocenę uzyskałem dopiero w dniu 11.09.91 r. a więc po 12-tu miesiącach. Uważam, że radni chcieli mnie sprawdzić, ocenić moją postawę etycznie-moralną, przekonać się do mojego przygotowania zawodowego i solidności w wypełnianiu obowiązków zawodowych a ponadto spełnienia społecznych oczekiwań o zmieniającej się sytuacji polityczno-społecznoekonomicznej. Owe próby zakończyły się dla mnie pomyślnie. Pozytywna opinia Rady Miejskiej pozwoliła na uregulowanie niejasnej do tej pory sytuacji kadrowej na stanowisku K-dta, nie zmieniła jednakże nic w zakresie moich obowiązków służbowych. Kierowałem od roku samodzielnie jednostką policji na stanowisku z-cy K-dta.

- Co Panu najbardziej przeszkadza w pracy: brak środków finansowych, bałagan w przepisach wykonawczych, brak chętnych do pracy w Policji czy też jeszcze coś innego?

- Trudno to nazwać przeszkodami. Są to problemy, które utrudniają wykonywanie obowiązków nakreślonych przez ustawę o policji i idące za tym przepisy wykonawcze. Jesteśmy

jednostką budżetową i borykamy się z takimi samymi problemami jak podobne nam instytucje. Jako komendant życzylibym sobie zwiększenia ilości etatów, doskonałego wyposażenia w niezawodne środki techniczne a nawet większego lokalu z odpowiednim zapleczem, ale są to wymagania bardzo trudne do spełnienia i absolutnie ode mnie nie zależne. Aktualnie załoga Komisarjatu jest względnie młoda, o bardzo niewielkim stażu pracy, za tym ukrywa się również brak doświadczenia w rozwiązywaniu codziennych sytuacji zazwyczaj konfliktowych. Cieszy fakt, że wielu młodych ludzi chce pracować na rzecz poprawy ładu i porządku publicznego, zgłaszają chęć pracy w policji i mam nadzieję, że do końca bieżącego roku Komisarjat będzie miał pełną obsadę etatową, a to mimo wszystkich innych trudności ułatwi mi organizację pracy i na pewno przyniesie wymierne statystyczne korzyści.

Z zamieszczonej na łamach naszej gazety kroniki policyjnej możemy sobie dowiedzieć, że najczęściej popełnianym przestępstwem są u nas włamania. Jaki jest stopień wykrywalności tych przestępstw?

c. d. na str. 4

## WILLKOMMEN IN KÜSTRIN-KIETZ!

3 października to święto narodowe Niemiec, rocznica zjednoczenia. Dla naszych sąsiadów zza Odry, mieszkańców Kietz był to dzień szczególny. W tym dniu bowiem miejscowość wróciła do swej starej nazwy Küstrin-Kietz. Miałem przyjemność być przy tym wraz z delegacją naszego miasta z Burmistrzem Mysoną na czele. Nie chciałbym zanudzać ścisłą relacją z tej imprezy, podzielić się jedynie garścią wrażeń. Wyjechalśmy pociągiem o godz. 8.05 z Kostrzyna, wraz z nami do Kietz udala się młodzież z klasy III naszego LO, która jest klasą z poszerzonym programem języka niemieckiego. Po raz pierwszy widziałem podróżnych, którzy dopominali się stempla w paszporcie. Chodziło o stempl z nazwą przejścia granicznego Kostrzyn. Przy okazji rozszyfrowaliśmy, że nazwa miejscowości, do której jedziemy brzmi Kich. Tak bowiem wypisywała bileterka naszego dworca. Przed południem odsłonięto symbolicznie dwie tablice z nową nazwą - przy wjeździe do wsi i na dworcu kolejowym. Do Kietz przybyła w tym dniu ogromna rzesza byłych mieszkańców Kostrzyna z całych Niemiec, niektórzy po raz pierwszy od 45 lat. W okolicznościowym przemówieniu mównico o związkach Kostrzyna z Brandenburgią, o pięknej historii miasta. Gdy zgromadzeni zaśpiewali hymn Brandenburgii, zapachniało rewizjonizmem, chociaż ciągle głoszono ideę Europy bez granic. Nasz burmistrz wygłosił krótkie przemówienie w języku niemieckim, co bardzo podobało się obecnym. Nigdy nie widziałem naszego Burmistrza tak przejętego swoim wystąpieniem. Na spotkaniu tym swoją współpracę zaoferował nam szef Związku Wypędzonych mieszkańców Kostrzyna i okolic - czyli ziomkostwa. Współpraca miałaby dotyczyć spraw kultury, tradycji itp. Również zaoferowano nam swe usługi w dziedzinie pianistyki odnośnie terenu tzw. Starego Kostrzyna. Po obiedzie mieliśmy możliwość wjazdu na wyspę opuszczoną przez jednostę Armii Czerwonej. Przy wjeździe na wyspę nastąpiło ogromne poruszenie i wzruszenie byłych jej mieszkańców, którzy po wielu latach rozpoznawali domy, miejsca gdzie się urodzili i wychowali. Z wyspy udaliśmy się na plenerowe party w Domu Wędkarza. Przy mandolinie i kulku piwa spędziliśmy miłe chwile z sympatycznymi wędkarzami. Po południu w Kietz pojawili się także mieszkańcy Kostrzyna. Niestety sklepy w tym dniu były zamknięte, można było jedynie robić zakupy na straganach i w punktach małej gastronomii. Dodatkowymi atrakcjami była możliwość przejażdżki bryczką lub drezyną. Impreza była dosyć szumna, było radio, wywiady, prasa. Obawiano się przyjazdu neofaszystów, czy innych awanturniczych grup młodzieżowych, ale nic takiego nie miało miejsca.

Wieczorem wszyscy chętni bawili się w Domu Kolarza na dancingu. Do tańca przygrywały na zmianę dyskoteka z Seelow oraz kapela dęta z Golzow. Była okazja do swobodniejszych rozmów. Burmistrz Küstrin-Kietz pan Waldemar Rosolowski pożegnał nas dopiero o 23.00, kiedy to "pociągiem specjalnym" wróciliśmy do Kostrzyna zastanawiając się jakie są przeszkody, że przejście graniczne nie może funkcjonować na co dzień.

R.Skałba

## WYBORY

Przeciętny szary obywatel mało interesuje się polityką. Najczęściej krząta się wokół własnych spraw i sprawek. Politykę tą wielką ale również i tą mniejszą zostawia zawodowcom. Polityka to problemy na skalę Państwa ale też problemy dnia codziennego, to cla, podatki, to budżet państwa ale również i miasta, to różne zadania i mozolne wypracowywanie kompromisu, krótko mówiąc wszystko. Aby znać to zagadnienie trzeba na bieżąco śledzić środki masowego przekazu, czytać prasę, znać ustawy uchwalane przez parlament i wprowadzane w życie przez rząd. Na to przeciętny szary obywatel nie ma czasu. Są jednak chwile w jego życiu, kiedy on sam ośobiście podejmuje decyzje. Taki moment to wybory parlamentarne lub samorządowe.

Żyjemy niewątpliwie w trudnych ale i ciekawych czasach. Czterdzieści parę lat rządów komunistów skutecznie odczyliło nas podstawowych form demokracji. Jedną z tych form to właśnie wolne wybory. Różnego rodzaju zabiegi socjotechniczne w stylu głosowania bez skreśleń, czy zgodnie z Frontem Jedności Narodu, masowe nagminne fałszowanie i cuda z 99,9 % frekwencją doprowadziły do tego, że przeciętny szary obywatel nie zna do dziś siły swojej kartki wyborczej. Nie wierzy, że głos a więc jego decyzja cokolwiek może zmienić, a on sam jako obywatel poprzez podjęcie konkretnej decyzji ma wpływ na los własnego kraju.

Dziś najczęstszą postawą człowieka jest negacja wszystkiego i wszystkich. Dziś słyszy się co to za demokracja skoro panoszy się korupcja, wola naszej załogi nie jest respektowana, przestępczość rośnie, rolnictwu nic się nie oplaca a Rada Miejska np. odrzuca propozycję naszej organizacji. Tu poczucie zawiedzionego oczekiwania starym nawykami każe ludziom szukać nie przyczyn ale winnych. Dziś winna jest wszystkiemu władza, bo nie dała, nie zrobiła, nie załatwiła. Tworzy się mechanizm nowy, rozgorczeni rządzeni występują przeciw rządzącym niema! nazajutrz po ich wybraniu. Paradoks polega na tym, że podejmować decyzje i rządzić w naszym imieniu ostatecznie ktoś musi. Wybrany poseł, senator, a więc przedstawiciel odpowiada przed swoim elektoratem za podejmowane decyzje. Reprezentując interesy mieszkańców okręgu, który go wybrał, czy grupy zawodowej, która go wysunęła, musi jednak je konfrontować z racjami innych grup, ze stanem kasy państwa itd. Musi wypracowywać kompromisy, podejmować decyzje wedle swej wiedzy i sumienia i ponosić za nie odpowiedzialność. Tak jest w krajach gdzie system demokratyczny przez dziesiątki jeśli nie setki lat metodą prób i błędów został wypracowany i jest stabilną podstawą funkcjonowania państwa i narodu. A demokracja, no cóż nie jest ustrojem, który w odróżnieniu od realosocjalizmu ma sprawić, że wreszcie będzie lepiej.

Jest jedynie metodą jak dotąd najskuteczniejszą, dla wyrażania woli różnych grup interesów. Z demokracji trzeba umieć korzystać. Utrudnia ona postanowienia bezroskie i niemądre jakie potrafi podejmować np. tłum, ale nie gwarantuje decyzji mądrych i optymalnych. To już zależy od ludzi i przedstawicieli wybranych przez swoich wyborców, od ich rozsądku, wyobraźni i odpowiedzialności. Dlatego też ostateczną decyzję pójść czy nie pójść na wybory zostawiam każdemu naszemu czytelnikowi do osobistego rozważenia. Chęć tylko dodać, że złudzeniem i naiwnością jest postawa niedostrzegania tych wszystkich problemów, które nas otaczają. Przed nimi i tak nie ma ucieczki. Prędzej czy później dopadną nas i staną przed kolejnym dylematem jak je rozwiązać.

Marek Stawarz

c. d. na str. 4







# OCENA FUNKCJONOWANIA HANDLU I USŁUG W KOSTRZYNIEN.O. W NOWYCH WARUNKACH EKONOMICZNYCH ORAZ WYKORZYSTANIA ŚRODKÓW FINANSOWYCH UZYSKANYCH Z CZYNŚZÓW ZA WYDZIERŻAWIENIE LOKALI KOMUNALNYCH

## 1. Skutki ustawy o działalności gospodarczej na rozwój ilościowy i zmiany jakościowe handlu i usług w Kostrzynie n.O

Z dniem 23 grudnia 1988 r. została uchwalona ustawa o działalności gospodarczej (Dz.U. Nr 41 poz. 324) wprowadzająca swobodę w zakresie jej podejmowania. Wyrazem tej swobody jest odstąpienie od szerokiego zakresu prawno-administracyjnej regulacji podejmowania działalności gospodarczej i wprowadzanie w to miejsce znacznie uproszczonych procedur ewidencyjnych polegających na zgłoszeniu działalności gospodarczej w Urzędzie Miasta.

Do chwili wejścia w życie ustawy, działalność handlowa realizowana była głównie przez jednostki gospodarki społecznej (RZB i Zb., PSS, WPHW, WCH). Praktycznie handel kostrzyński zdominowany był przez Rejonową Spółdzielnię Zaopatrzenia i Zbytu w Kostrzynie n.O.

Spółdzielnia prowadziła działalność we własnych obiektach (Dom Handlowy "Piast", pawilon "Lech", pawilon w Drzewicach, ciąg pawilonów handlowych przy ul. Krótkiej, pawilon meblowy, masarnia) oraz w wynajmowanych obiektach komunalnych.

W ubiegłym roku umowy najmu na lokale użytkowe zostały przez PGKIM wypowiedziane Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu. Zgodnie z ustaleniami Rady Miejskiej lokale dotychczas wynajmowane przez RSZ i Zbytu zostały oddane użytkownikom w drodze przetargu. Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu dokonała przeobrażenia lokalizując wszystkie branże we własnych obiektach handlowych, produkcyjnych i gastronomicznych.

Aktualnie Spółdzielnia prowadzi działalność w dwudziestu lokalach (działalność handlowa, gastronomiczna w zakresie przetwórstwa masarni i wytwórni wód gazowanych). Działalność Rejonowej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu była przedmiotem krytycznej oceny przez mieszkańców miasta, dlatego też od momentu wprowadzenia ustawy rozpoczął się dynamiczny proces prywatyzacji w zakresie handlu i usług.

Skutki ilościowo-jakościowe na działalność handlowo-usługową w Kostrzynie n.O. przedstawia poniższa tabela.

Lp.	Rodzaj działalności i ich forma	Stan na 31.12.1989 ilość	Udział %	Stan na 08/91 (ilość)	Udział %
1	2	3	4	5	6
I	Sklepy				
	a) prywatne	36	17,0	134	20,0
	b) państwowe i spółdzielcze	63	30,0	35	5,0
II	Usługi				
	a) prywatne	64	31,0	300	44,5
	b) państwowe i spółdz.	22	11,0	5	1,0
III	Handel obwoźny prowadzony przez osoby fizyczne	21	10,0	196	29,0
IV	Zakłady Wytwórcze	3	1,0	3	0,5
Razem		209	100,0	673	100,0

Dynamiczny rozwój jakościowy i ilościowy był skutkiem oddziaływania praw gospodarki rynkowej a tym samym uruchomienia zjawisk konkurencyjnych jak i skutkiem celowej polityki we wszystkich podstawowych dziedzinach.

Na przestrzeni 1990 roku i ośmiu miesięcy 1991 r. nastąpił dynamiczny proces wzrostu ilościowego placówek handlowych bo aż o 70%, natomiast ilość usług w tym okresie wzrosła 3,5 krotnie oraz 9-krotnie wzrosła ilość zarejestrowanych podmiotów gospodarczych działających w zakresie handlu obwoźnego. Niestety w sferze zakładów wytwórczych nie odnotowujemy wzrostu ilościowego. Na terenie Miasta jest jedna Masarnia, Piekarnia i Zakład Wytwórczy Papieru Toaletowego. Zmieniła się także struktura własnościowa handlu i usług, gdyż wraz ze wzrostem ilości placówek handlowych zmieniła się forma własności. Znajduje to odzwierciedlenie w udziale procentowym poszczególnych rodzajów działalności wg form własności. Udział sektora uspo-

cznionego w tej sferze spadł z 33% do % ogółu placówek handlowych i usługowych. Nastąpiło więc faktyczne rozbicie tego sektora. Obecnie 93% wszystkich sklepów i placówek usługowych to domena sektora prywatnego.

## 2. Charakterystyka aktualnej sieci handlowo-usługowej w mieście.

Aktualna sieć handlowa obejmuje w Kostrzynie n.O.

sklepy spożywcze	37
sklepy przemysłowe	68
sklepy masarskie	8
sklep zoologiczny	1
- kioski typu "Ruch"	13

Należy zwrócić uwagę, że oprócz małych i średniej wielkości sklepów na terenie miasta działają trzy duże pawilony handlowe takie jak:

- "PIAST" - własność RSZ i ZB
- "LECH" - własność RSZ i ZB
- "FENIX" - własność PSS Dębno - dzierżawca to osoba fizyczna.

W nowych warunkach ekonomicznych handlowcy są zmuszeni do wprowadzania ciągle nowych i ciekawszych asortymentów towary i tym samym poszerzenia profili działalności swoich placówek. Jednym z nowych profili działalności gospodarczej są hurtownie, których na naszym terenie jest 10, usprawnia to zaopatrywanie się handlowców w tanie, ciekawe i różnorodne asortymenty towarów.

Przedsiębiorstwa państwowe wychodząc naprzeciw procesowi prywatyzacji udostępniają wolne pomieszczenia osobom fizycznym i prawnym chcącym prowadzić działalność gospodarczą oraz otwierają swoje placówki handlowe np. HORTEX, GOBEX, KZP, PGKIM, EL-MAX. Również właściciele działek (gruntów) wykorzystują (wolne) niezagospodarowane części własnych posesji w celu uruchomienia działalności gospodarczej Zarząd Miasta wyraża zgodę jeżeli działalność jest zgodna z przepisami sanitarnymi i przepisami prawa budowlanego.

Największym jednak skupiskiem działalności handlowej jest targowisko miejskie. Jego forma i położenie sprzyja rozwojowi handlu w Kostrzynie n.O.

Na placu targowym usytuowanych jest 45 straganów będących własnością Miasta oraz 2 stragany prywatnych właścicieli. Ponadto na targowisku postawionych jest 15 pawilonów handlowych o konstrukcji lekkiej, z tego 6 prowadzi działalność gospodarczą zaś pozostałe są w fazie wykończeniowej. W celu stworzenia prawidłowych warunków dla handlowców i kupujących Zarząd Miasta podjął decyzję o przystąpieniu do aranżowania targowiska i wybudowania szkieletu miejskiego. W chwili obecnej trwają prace wykończeniowe.

W celu czasowego wykorzystania terenu przy ul. 22 Lipca (docelowo teren ten jest przeznaczony pod dworzec PKS-u), Zarząd podjął decyzję o wydawaniu wskazań lokalizacyjnych na pawilony o konstrukcji lekkiej. Teren ten cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców nie tylko naszego Miasta. Należy podkreślić, że są to lokalizacje czasowe (do chwili wystąpienia o przekazanie pod docelowe przeznaczenie).

## Usługi

Sfera usług nie ma tak widocznego zasięgu działania z uwagi na ich różnorodny charakter. Większość usług wykonywanych jest u zleceniodawcy na terenie całego kraju bez potrzeby posiadania lokalu.

W Urzędzie Miasta w rejestrze ewidencyjnej działalności gospodarczej zostały zarejestrowane podmioty gospodarcze prowadzące usługi w zakresie:

1. Krawiectwo i dziewiarstwo	26
2. Usługi zegarmistrzowskie	4
3. Usługi fryzjerskie	10
4. Usługi maglowania bielizny	2
5. Usługi pogrzebowe	1
6. Malowanie na szkle, ceramice - reklama	4
7. Usługi tapicerskie	2
8. Naprawa sprzętu gospodarstwa domowego	2
9. Repasacja pończoch	1
10. Usługi fotograficzne	4
11. Usługi geodezyjno-kartograficzne	1
12. Usługi akwizycyjne	1
13. Usługi archiwalne	1
14. Dystrybucja gazu butlowego	1
15. Usługi szewskie	3
16. Usługi RTV	6
17. Usługi ogólnobudowlane	53
18. Usługi przemysłowe	73
(40% to instalatorstwo c.o., sanitarne, elektryczne)	
19. Usługi transportowe (ciężarowy, bagażowy, osobowy)	
20. Produkcja wyrobów	36
(30% to produkcja materiałów budowlanych)	

Ponadto podmioty gospodarcze zarejestrowały działalność gospodarczą w zakresie usług takich jak: obsługa komputerowa, montaż systemów alarmowych, czyszczenie dywanów, usługi weterynaryjne, usługi w

zakresie prowadzenie ksiąg podatkowych (przychodów i rozchodów).

Rosnące koszty utrzymania cen wzdłużających kosztach świadczenia usług i ich cen zniżają zainteresowanie usługami, które mogą być wykonane przez mieszkańców we własnym zakresie. Dotyczy to szczególnie usług odzieżowych i pralniczych. Mieszkańcy zainteresowani działalnością usługową wychodzą z propozycją do Zarządu Miasta w celu wykorzystania nie zagospodarowanych wolnych pomieszczeń takich jak: piwnice, garaże a nawet części mieszkań.

I tu Zarząd popiera inicjatywę.

Podmioty gospodarcze mają swobodę wyboru branży w sferze handlu i usług, nie wykluczają się połączeń kilku rodzajów działalności. Jedyne najemcy komunalnych lokali użytkowych są zobligowani umową najmu do prowadzenia usług w umowie działalności z możliwością rozszerzenia dowolnie asortymentu pod warunkiem utrzymania jako podstawowej branży określoną w umowie. Wszystkich obowiązują przepisy sanitarne i przepisy prawa budowlanego.

Działalność gospodarcza w zakresie handlu i usług prowadzona jest również w lokalach użytkowych będących własnością Miasta a administrowanych przez PGKIM n.O oraz w lokalach stanowiących własność osób fizycznych i prawnych.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Miejskiej wynajmuje na działalność gospodarczą 37 lokali użytkowych w tym:

na handel przypadła	19 lokali
na usługi przypadła	1 lokal

Lokale zostały przyjęte w drodze przetargu lub zostały wynegocjowane czynszem z najemcami.

Negocjując stawki Zarząd kierował się rodzajem działalności, lokalizacją, potrzebami rozwoju określonych dziedzin usług itp.

Czynsze za lokale z przetargu kształtują się następująco:

najniższa stawka za 1 m <sup>2</sup> - 12.500 (ul. Zielona 8)
najwyższa stawka za 1 m <sup>2</sup> - 119.000 (p.Boro-dziuk - Siejak)

Natomiast czynsze negocjowane za lokale wynoszą:

najniższa stawka za 1 m <sup>2</sup> - 3.650 (p.Karabasz - usługi)
najwyższa stawka za 1 m <sup>2</sup> - 59.600 (p.Romanowska - spoż.)

Wykorzystanie środków finansowych uzyskanych z czynszów za wydzierżawienie lokali komunalnych. Wpływ za 7 m-cy 1991 r. 783.412.000,- Koszty utrzymania 92.662.000,- Czysty dochód 690.750.000,- Kwota w wysokości 690.750.000 zł wpływa w całości na zmniejszenie dotacji do lokali mieszkalnych.

Reasumując dynamiczny rozwój w sferze handlu i usług w Kostrzynie należy zwrócić uwagę na jego skutki, które wywoływały konkurencyjne placówek handlowych. Ma to oczywiście pożytki wpływ ponieważ zmusza podmioty gospodarcze do rozszerzenia posiadanego asortymentu a nawet obniżenia ceny.

Oprócz wspomnianych efektów w postaci rozwoju ilościowego sfery handlu i usług ujawniły się nowe zjawiska i problemy, wobec których musimy jako władze Miasta zająć aktywne stanowisko.

## Do zjawisk tych przykładowo można zaliczyć:

- Sprzedaż mleka przez gospodarzy ościennych wsi na Osiedlach Miasta (naruszenie przepisów sanitarnych, nieuiszczenie opłat targowych).
- "Dziki" handel na ulicach miasta (domaganie się "uczciwych" warunków do konkurencji).
- Według jakich zasad powinniśmy stymulować obecnie rozwój sieci handlowej (czy pawilony przenośne typu "Petrus" czy w ogóle wydawać wskazanie lokalizacyjne na pawilony o konstrukcji lekkiej).
- Jakie dziedziny handlu i usług należy preferować i w jaki sposób?
- Jak w miarę bezkonfliktowo zmienić czynsze negocjowane w sytuacji, kiedy w momencie ustalenia były one niskie?
- Czym kierować się ustalając opłaty na targowisku (opłatami w innych miejscowościach?) czy stosować ulgi i dla kogo?
- Od kiedy pobierać czynsz dzierżawny za pawilony na targowisku? z chwilą uzyskania lokalizacji czy z chwilą uruchomienia działalności?
- Jaka ma być wysokość stawki czynszu dzierżawnego za grunt pod pawilonami usytuowanymi na terenie Miasta? Obecna stawka to 500 zł. za 1 m<sup>2</sup>. Stare umowy zostały wypowiedziane.
- Do jakich zjawisk musimy się przygotować z chwilą otwarcia granicy (przejście drogowe i kolejowe, jak uniknąć "dzikiego" bazaru na Starym Kostrzynie)?

# Z PRZESZŁOŚCI NASZYCH ULIC

## ULICA 22 LIPCA

**Ulica ta, w swoim przedwojennym kształcie, zaczęła powstawać w latach 1870/71. W miejscu, gdzie przedtem rozciągała się plantacja drzewek morwowych (skąd pierwotna nazwa Plantagenstrasse), wybudowano i uruchomiono w październiku 1871 roku fabrykę mączki ziemniaczanej - największy zakład przemysłowy ówczesnego Kostrzyna, zatrudniający około 1000 pracowników, którego produkty były w wielu krajach świata.**

Około 10 lat wcześniej zbudowano nad tą ulicą wiadukt, umożliwiający połączenie kolejowe Kostrzyn-Frankfurt. Poza tym, po pewnym czasie, ulica została przecięta torami kolejowymi trasy Szczecin-Wrocław. W pobliżu przejazdu kolejowego znalazła siedzibę drukarnia lokalnej gazety a także rozciągał się teren fabryki, gdzie prowadzono m.in. impregnację podkładów kolejowych.

Od dawna nie obowiązywało już zarządzenie, by domy przy tej ulicy budować szczytem do drogi (chodziło o to, by dachy domów nie zasłaniały pola ostrzału z staromiejskiej twierdzy). Zatem wiele starych domów zostało zastąpione nowymi wielokondygnacyjnymi kamienicami, w których oprócz mieszkań znalazły pomieszczenia apteka, drogeria oraz inne sklepy i zakłady usługowe. Jedynie stary "Dom Społeczny" zachował podobno niezmienną od wielu lat fasadę i służył pokoleniom jako ośrodek życia kulturalnego i społecznego. Mieścił pod swym dachem klub żeglarski, klub gimnastyczny, stanowił miejsce uroczystych spotkań różnych stowarzyszeń, a także miejsce zabaw, balów maskowych oraz przedstawień scenicznych.

W dniu 30 października 1891 roku poświęcono nowo wybudowany przy tej ulicy ewangelicki "Kościół Pokoju". Budowa tego wielkiego i pięknego obiektu sakralnego trwała tylko 2 lata. Linia tramwajowa biegła tą ulicą od ul.Boh. Stalingradu do przejazdu kolejowego, gdzie szyny skrzyżowały w ul.Dworcowej.

Jeśli chodzi o ruch kołowy, ulica była stosunkowo spokojna do czasu wybudowania fabryki celulozy. Gdy w latach trzydziestych uruchomiono tę fabrykę, ruch na opisywanej ulicy uległ znacznemu ożywieniu i już w ten sposób zaczęto odczuwać uciążliwość przejazdu kolejowego.

\*\*\*

Działania wojenne sprawiły, iż ulica przedstawiała sobą wstrząsający widok: wszędzie ruiny i gruzy. Po "Domu Społecznym" nie zostało ani śladu. Najgroźniej wyglądała ulica na odcinku od ul.Gorzowskiej (obecnie Bohaterów Stalingradu) do przejazdu kolejowego. Chodniki i znaczna część jezdni - zasypane gruzem, poszarpane, zwisające ukośnie balkony i poskręcane żelastwo. Chodzenie tą ulicą nie było zbyt bezpieczne. W każdej chwili, przy większym wietrze, mogła z wysokości spaść cegła, czy fragment muru.

Stosunkowo mało zniszczony był budynek straży pożarnej, a także przylegający do jego szczytowej ściany brzydki, jednopiętrowy dom o wysokim dwuspadowym dachu z dużym napisem "Schulhaus" (później rozebrany). Dalej ciągnęły się po obu stronach ulicy, aż do skrzyżowania z ulicą Sikorskiego, zwarte szeregi zburzonych i wypalonych kamienic o pogrochotanych ścianach, bez dachów i stropów. Wśród ruin wyróżniał się okazały dom z wielkimi witrażami, stojący w rozwidleniu ulicy 22 Lipca i Żeglarskiej. Niestety stan jego był taki sam, jak sąsiednich kamienic.

Za skrzyżowaniem, opatrzonego podczas wojny zaporamami przeciwzołgowymi, były szczytki narożnych, wielkich domów z wykuszami i dużymi otworami (dawniej okna wystawowymi sklepów).

Po północnej stronie ulicy, między skrzyżowaniem a nieistniejącą obecnie ulicą Cmentarna, był ogród z dużymi

mi drzewami kasztanowymi (niestety nie pozostało do dziś ani jedno z nich), muszlą koncertową, chyłącą się do upadku, placem do tańca, walącymi się resztkami stolików i krzesel metalowo-drewnianych. Zapewne była tu jaka kawiarnia letnia, miejsce festynów lub coś w tym rodzaju. Za ulicą Cmentarną rozciągał się obszerny placyk, wybrukowany "kocimi łabami" (w odróżnieniu od ulicy, która pokryta była gładkim brukiem), pośrodku którego stał okrągły stóp ogłoszeniowy (usunięty, tak jak wszystkie inne w latach późniejszych). Wzdłuż tego placu od strony północnej był chodnik wyłożony drobną, czarną kostką (większość kostrzyńskich chodników miała wtedy taką nawierzchnię) i wyjątkowo nie zasypany gruzem, ozdobiony rzędem średniej wielkości drzew akacjowych. Wzdłuż chodnika ciągnęły się solidne, wykonane ze specjalnej, palonej, czerwonej cegły i metalu ogrodzenie kościoła, z wysoką metalową bramą. Za ogrodzeniem teren lekko się wznosił. Kilkadziesiąt centymetrów powyżej poziomu ulicy, otoczona krzewami pięknie kwitnącego bzu, stała okazała ruina kościoła. Mury zewnętrzne kościoła, zbudowane ze specjalnej, czerwonej cegły, były prawie w całości zachowane. Nie było dachu, nie było szyby w oknach. Puste wnętrze tej budowli sprawiło wrażenie bardzo dużego i smutnego. Ściany wewnętrzne, pozabawione tynku, miały chropowatą, nierówną powierzchnię. Resztki ołtarza z żółtej cegły, jakieś powyginane pręty metalowe - nic więcej. Cały kościół "wyścielony" cegłą i gruzem. Wyństwo, zakończona dwoma spiczastymi bokami (dwa pozostałe zwały się pewnej nocy 1945/46), stanowiła najwyższy punkt miasta - gruzowiska jakim był wtedy Kostrzyn. Obok kościoła i za nim rozciągał się teren cmentarza, dochodzący aż do posesji przy ul.Dworcowej i ulicy Piastowskiej. Naprzeciwko kościoła pracownicy Urzędu Celnego wyremontowali (w czynie społecznym - jak to później określono) wyjątkowo mało uszkodzony, 3 piętrowy dom. Mój ojciec doznał nawet kontuzji przy tym remoncie. Dom ten, jak również stojący w sąsiedztwie domek jednorodzinny ocalały cudem, gdyż więcej, aż do wiaduktu kolejowego, jeśli nie liczysz starego budynku z szarej cegły, w którym ktoś przechowywał paszę dla kóz, były same ruiny i zgłiszczta. Celnicy mogli wreszcie opuścić marnie lokum w dworcowym baraku i zamieszkać we "własnym domu", po jednym lub dwóch w każdym pokoju. Władze miasta doceniły czyn celników i zrewanżowały się pięknym gestem, nazywając ulicę, przy której dom ten stoi do dziś - ulicą Celną. Szkoda, że później zmieniono tę nazwę na "22 Lipca".

Po fabryce, w której m.in. nasączano podkłady kolejowe, pozostały czerwone mury i kominy oraz bocznicą kolejowa. Gdy w początkach lat sześćdziesiątych mury te likwidowali saperzy, huk wybuchów przez wiele dni rozdzierał powietrze, a cały teren łącznie z jezdnią, pomiędzy przejazdem kolejowym i wiaduktem, był czerwony od ceglanych gruzów i pyłu. Ale wróćmy do lat czterdziestych.

Za wiaduktem ocalał należący do koleji 2 piętrowy dom mieszkalny, położony nieco dalej od ulicy, przy nasypie kolejowym i w sąsiedztwie trzy kamienice

zbudowane w jednym ciągu. W jednej z nich mieściła się, chętnie odwiedzana przez pierwszych mieszkańców Kostrzyna, mała knajpka. Przy samym końcu ulicy Celną ocalało jeszcze pięć małych domów, które po niewielkim remoncie, zajęli indywidualni mieszkańcy.

Ta długa, bogata i tętniąca kiedyś życiem ulica, po wojnie była opuszczona i cicha. Ożywia ją tylko gwizd lokomotyw, dudnienie pociągów na przejeździe kolejowym i przetok wagonów na wiadukcie. Często ulicą wędrowały kozy, dzwoniąc łańcuchami po bruku. Kolejarskie rodziny hodowały sporo tych zwierząt. Najgorzej było nocami. Jedynym punktem świetlnym na tej ulicy była żarówka, wisząca pod emaliowanym abażurem na słupie obok przejazdu kolejowego. Podczas jesienno-zimowych wiatrów, ta dyndająca lampa rzucała krąg światła to na ruiny z jednej, to z drugiej strony przejazdu, wydobywając z mroku ich ponure kształty. Mieszkałam przy tej ulicy przez wiele lat i chodzenie w ciemnościach zawsze napawało mnie lękiem. Proszę wybaczyć mi tę osobistą dygresję.

Należy odnotować, że w niedzielne przedpołudnia ulica przez krótki czas stawała się głośnie, gdy mieszkańcy pobliskich Drzewic zdążali konnymi zaprzęgami do kapliczki, pełniąccej wtedy funkcję kościoła parafialnego. Jechali z głośnym turkotem, wąskim pasmem jezdni wolnym od gruzu, a nieliczni piesi ustępowali im drogi, wstępując na obrzeża gruzowiska.

Po fabryce krochmalu pozostał wielki labirynt ruin. Przez ten labirynt, nie nadający się zupełnie do odbudowy, saperzy utworali później wolny pas pod budowę nowej drogi do fabryki celulozy. Dziwnie wyglądała droga, po obu stronach której stały różnych kształtów i wielkości ruiny fabrycznych zabudowań byłej krochmalni. Usunięto je w latach późniejszych, a ich miejsce zajęły tereny przedszkola, żłobka i ośrodka rekreacyjnego. Nowa ulica otrzymała nazwę Fabryczna i nie sposób nie wspomnieć o niej przy okazji omawiania przeszłości ulicy 22 Lipca, gdyż przechodzi ona przez środek terenu byłej krochmalni, tego dawniej największego w Kostrzynie zakładu produkcyjnego, zlokalizowanego właśnie przy omawianej ulicy.

A.K.

### XVII SESJA RADY MIEJSKIEJ

4 października 1991 r. o godz. 12.00 w sali Miejskiego Domu Kultury w Kostrzynie n.O zebrał się radni na kolejnej, siedemnastej zwykłej sesji.

W sprawozdaniu z działalności Zarządu poruszony został problem sprzedaży świeżego mleka na ulicach miasta. Można mówić o pozytywnych i negatywnych aspektach owego handlu. Z pewnością większość mieszkańców zadowolona jest z możliwości zakupu mleka "prosto od krowy". Jednakowoż zaufanie, jakim darzą mieszkańcy sprzedających nie może zastąpić pewności co do pochodzenia produktu oraz przestrzegania higieny u producenta, pośrednika(ów) i sprzedawcy. Stąd Zarząd postanowił egzekwować od sprzedających posiadanie pozytywnej opinii Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej. Ustalono również, że "mleczarze" uiszczają bądą opłatę w wysokości 60 tys. zł miesięcznie. Ponoć zbuntowana grupa mieszkańców Osiedla Leśnego nie dopuściła do pobrania od sprzedających takiej opłaty. Jest to wielce niezrozumiałe biorąc pod uwagę fakt, że pieniądże te wpływają do kasy miejskiej, skąd w różnej formie "wracają" do mieszkańców. Odstąpienie od tych opłat byłoby niebezpiecznym prece-densem. Na ulicach pojawiłoby się zaraz sprzedawcy chleba, jajek, masła, owoców, za każdym razem dowodząc, że sa to artykuły spożywcze niezbędne w żywieniu i domagając się zwolnienia z opłat.

Dyskusja na temat oceny funkcjonowania handlu i usług w Kostrzynie była krótka. Zabierający głos zgodnie podkreślali pozytywne tendencje jakie obserwuje się w tej sferze życia miasta. Takie zjawiska jak zaleganie z opłatami i podatkami wliczone są w koszt zachodzących w tej dziedzinie przemian, choć walkę z nimi prowadzić należy konsekwentnie i zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Zaproszeni na sesję przedstawiciele WPEC-u przedstawili radnym propozycję kompleksowego rozwiązania problemu ciepłownictwa w mieście. W ogromnym skrócie polega ona na utworzeniu spółki (np. z ograniczoną odpowiedzialnością lub akcyjnej), której udziałowcami byłyby placówki WPEC-u rozmieszczone na terenie województwa. Radni uznali, że jest za mało przesłanek ku temu, aby w jakikolwiek sposób ustosunkować się do owej propozycji. Przewodniczący Komisji Rozwoju Gospodarczego - Marian Firszt przedstawił stanowisko jej członków w sprawie przekształcenia PGKIM. W wyniku przeprowadzonych dyskusji oraz konsultacji, wskazano jednoosobową spółkę skarbu państwa - jako najbardziej optymalną formę organizacyjno-prawną przedsiębiorstwa.

Na omawianej sesji dokonano wyboru Zastępcy Burmistrza. Kandydata na to stanowisko - Grzegorzca Tomczaka przedstawił Burmistrz Władysław Mysona.

W głosowaniu tajnym brali udział wszyscy obecni tzn. 19 radnych. 15 radnych głosowało "za", 3 "przeciw" 1 głos był nieważny.

(gt)

Stopka redakcyjna

Wydawca: RADA MIEJSKA w Kostrzynie n.Odra

Redakcja:

Jarosław Szydełko - red.naczelny, Grzegorz Tomczak z-ca red.nacz.,

Ryszard Skalba, Jerzy Szablowski, Alicja Kłapoczek, Marek Stawarz

Współpraca: Daniela Kwiatkowska

Adres redakcji: 66-470 Kostrzyn n.O ul.Kopernika nr 1

Urząd Miejski pokój nr 1

Listy kierować: 66-47- Kostrzyn "Gazeta Kostrzyńska"

Urząd Miasta

Skład i druk "PERFECT-COMPANY" Gorzów Wlkp., ☎ (095) 32-22-36

# PRZEGLĄD STAREJ PRASY O KOSTRZYNIĘ

## GAZETA ZIELONOGÓRSKA z 3.01.66

- przynosi artykuł podpisany inicjałami RS pt. "Niespokojny rok gorzowskiego sportu", w którym m.in. czytamy: "W 1965 roku odbył się kurs sędziowski w lekkiej atletyce z przeznaczeniem dla potrzeb Kostrzyńskiej Celulozy, szkoleniowy i doszkoleniowy dla instruktorów pływania, ratownictwa wodnego II klasy i pomocników instruktorów w pilce ręcznej..."

## GAZETA GORZOWSKA z 5.01.66

- zamieszcza notatkę pt. "Kilkadziesiąt klubów otworzył RUCH w ciągu roku". Oto jej fragment: "Między innymi stara się o taki Klub Komitet budowy Osiedla Leśnego w Kostrzynie. Przygotował on lokal na ten cel, więc Oddział będzie mógł już wkrótce uruchomić tą potrzebną placówkę".

## GAZETA ZIELONOGÓRSKA z 11.01.66

- publikuje w artykule zatytułowanym "Nagrody AUTOSTOPU dla kierowców" - listę nagrodzonych osób z woj. zielonogórskiego. Na liście figuruje m.in. nazwisko mieszkańca Kostrzyna - M.Dobrzańskiego, który w nagrodę

otrzymał maszynkę elektryczną do golania "Charków".

## TRYBUNA LUDU z 12.01.66

- donosi o dostarczeniu wody pitnej z Kostrzyna do Kietz, w artykule pt. "Przyjazne kontakty przez granicę".

## TRYBUNA LUDU z 23.01.66

"Front robot - utrzymany" - to optymistyczny tytuł artykułu, w którym spotykamy następującą wzmiankę: "Najpoważniejszym zadaniem, jakie czeka Zjednoczenie (chodzi o Zielonogórskie Zjednoczenie Budownictwa - przypisek A.K.) w bieżącej pięciolatce będzie wykonanie planów w zakresie budownictwa przemysłowego, które poważnie wzrasta. Rozpoczyna się m.in. budowę papieru przy kostrzyńskiej Celulozie".

## GAZETA GORZOWSKA z 24.01.66

- donosi w popularnych "szmerkach", czyli w rubryce "O czym szemrze Warta": "Dowiedzieliśmy się, jakie papierosy palą piekarze z Kostrzyna, bo w przysyłanym do nas przez Czytelniczkę chlebnie znaleźliśmy zapieczone opakowanie od sportów. Widocznie przydziały gigantów dla Kostrzyna są tak niskie, jak dla Gorzowa".

A.K.

### DZIŚ W GAZECIE, JUTRO NA KASECIE

#### "JENIEC WOJENNY"

(The prisoner of War) reż Paul Aaron. Kolejny amerykański film nawiązujący do wietnamskiej wojny. Nie ma tu jednak typowej dla filmów wojennych akcji, gdyż toczy się ona nie na froncie, lecz w więzieniu. Bohaterem jest amerykański lotnik, który trafił do wietnamskiej niewoli i tu słuch o nim zaginął. Wojna się skończyła, lata mijają. Lecz nie wszyscy powrócili do swych domów w Ameryce. Z tymi, którzy powrócili w drewnianych skrzynkach, sprawa przynajmniej jasna. Natomiast o tych, o których słuch zaginął. Ameryka nie zapomniała, a już na pewno nie zapomniała ich rodziny. Bohaterką filmu "Jeniec wojenny" oprócz wspomnianego już lotnika jest jego oczekująca na powrót żona. Nie oczekuje ona biernie, ani przez moment nie dopuszcza do siebie myśli o śmierci męża. Poświęca się działalności na rzecz uwolnienia jeńców. Wytrwałość jej oraz jej męża w więzieniu, doprowadza w końcu do szczęśliwego finału.

Dystrybucja: Best Film.

#### "KRONIKA ZAPOWIEDZIANEJ ŚMIERCII"

(Chronique d'une mort annonce) reż. Francesco Rosi. Jest to film o sile tradycji obyczajowości. Jego akcja toczy się przez wielu laty w małym kolumbijskim miasteczku. Jest ona ukazwana retrospektywnie oczyma jednego z ówczesnych mieszkańców miasteczka. On podobnie jak i większość mieszkańców miasteczka, czuje się częściowo odpowiedzialny za śmierć

chłopaka oskarżonego o zhaniebie miejscowej dziewczyny. Bracia dziewczyny musieli go w myśl miejscowego kodeksu honorowego zabić. Wszyscy mieszkańcy wiedzieli o planowanym morderstwie. Nikt jednak nie zrobił nic, aby mu zapobiec. Film jest adaptacją powieści Gabriela Marqueza, jednego z najbardziej znanych twórców iberamerykańskich.

Dystrybucja: ITI.

#### "TAJEMNICA KLASZTORU MARII MAGDALENY"

(Agnes of God) reż. Norman Jewison. Za klasztornym murem w jednym z żeńskich zakonów dochodzi do niezwykłego wydarzenia, otóż jedna z zakonnic udusiła urodzone przez siebie dziecko. Sprawa trafia do sądu. Badaniem psychologicznym, dzieciobójczyni zajmuje się biegła sądowa z zakresu psychiatrii grana przez Janę Fandę. Lekarka natrafia jednak w swym postępowaniu na szereg przeszkód stawianych między innymi przez matkę przelożoną zakonu. Sprawa od początku jest bardzo niejasna i niejednoznaczna i taka pozostaje do końca. Obwiniona zakonnicę traktuje powiecie dziecka jako sprawę boską, jej postawa zdaje się wskazywać na psychologicznie spowodowaną najprawdopodobniej jakimś przeżyciem z dzieciństwa. Niejednoznaczny finał filmu jest na pewno jego walorem. W sprawach duchowych i religijnych nie może być prostych odpowiedzi.

Dystrybucja: ITI

J.Sz.

## ZAMIĄST ZDJĘĆ REPLIKA

Szanowny Redaktorze M.S. Pragnę sprostować, zgodnie z Pana życzeniem informację zawartą w notatce "Kostrzyn w fotografii" (Gazeta Kostrzyńska nr 10 z 27.09.91).

Przedwojenna "kasa oszczędności" czyli bank, nie był zbudowany, jak był Pan uprzejmy napisać: "na jednym z najważniejszych skrzyżowań naszego miasta". *Bydnek ten stał w miejscu, gdzie obecnie mieści się kamień-pomnik z herbem Kostrzyna i tablicą upamiętniającą powrót miasta do Macierzy. Była to budowla o bardzo silnej konstrukcji i mimo,*

że podczas wojny została kompletnie rozbita, to jej całkowita likwidacja nastęrczała jednak wiele trudności. Na resztkach jej murów wzniesiono kilka lat temu wspomniany pomnik.

Dodatkowo wesołość wzbudza podpis pod starą fotografią: "Fot. Stanisław Buda". Tak się składa, że znam pana Stanisława od wielu lat i wiem, że tak "leciwy" to On nie jest, by był w stanie fotografować dawny bank przed działaniami wojennymi 1945 roku.

Łączę pozdrowienia

A.

(nazwisko znane Redakcji)

### KRONIKA POLICYJNA

\* 17.09.1991 dokonano serii włamań do obiektów na terenie bazaru. Dotychczas nieustaleni sprawcy zabrali art. spożywcze, przemysłowe i odzieżowe wielomilionowej wartości.

\* 17.09.1991 kierowca samochodu Fiat Ritmo wymusił pierwszeństwo na skrzyżowaniu ul.22 Lipca i Sikorskiego i uderzył w motorower Simson. Kierowca Simsona i jego pasażer doznali nieznacznych obrażeń ciała. Na leży dodać, że prowadzący motorower nie posiadał do tego uprawnień.

\* 23.09.1991 nieustalony sprawca wybił szybę w sklepie "Inter-Gobex" i po zerwaniu kraty zabezpieczającej zabrał kurtki skórzane o wartości ok. 6 mln zł.

\* 24.09.1991 na bazar do Kostrzyna przyjechali dwaj Rosjanie w towarzystwie Polaków i urządzili oszukańczą grę w 3 karty. Znaleźli się naiwni kostrzynianie, którzy nabrali się na to i wyzybili się po

kilkaset tysięcy zł. Sprawcy zostali zatrzymani. Po wykonaniu niezbędnych czynności zwolniono ich.

\* 24.09.1991 policjanci z Komisarjatu Kolejowego wspólnie z funkcjonariuszami Służby Więziennej ze Stońska zatrzymali na ul. 22 Lipca w Kostrzynie w zorganizowanym pościgu wskazanego z Zakładu Karnego przebywającego na ucieczce.

\* 1.10.1991 nieustaleni dotychczas sprawcy wyłamali drzwi garażu na Os. Leśnym i podpalił samochód. Właściciel oszacował straty na 7 mln zł. Policja pod nadzorem Prokuratury prowadzi czynności dochodzeniowe.

\* 4.10.1991 w okolicach Górzycy na Odrze wyłowiono część zwłok ludzkich płci żeńskiej o nieustalonej na razie tożsamości. Tutejszy Komisarjat prowadzi czynności identyfikacyjno-pośzukiwawcze.

J.Sz.

### UCZCIE SIĘ SUBIEKCI

Jeszcze do niedawna usługi kserograficzne były absolutną nowinką techniczną, która przywdęrowała do nas z Zachodu. Wykonanie kopii techniką ksero było zrazu dostępne jedynie dla bogatszych lub mocno potrzebujących. U nas bodaj pierwszym usługodawcą w tej dziedzinie były KZP. W drzwiach Zakładu Usług Różnych przy ulicy Mickiewicza pojawiło się coraz więcej klientów pragnących skopiować przeróżne dokumenty. Usługi ksero zaczęto świadczyć również w niewielkim pomieszczeniu przy ulicy 15-Lecia PL. Zmuszony parę dni temu do powielenia kilkustronicowego tekstu, udałem się do wymienionych punktów. Bez rezultatu. Był zamknięty, w drugim zaś przeprowadzano

właśnie remont. Jednakowoż zdarzyło się tego dnia, że w pewnej niecierpiącej zwłoki sprawie spędziłem kilkanaście minut w Szpitalu Miejskim. Przekraczając szpitalne wrota mój wzrok zatrzymał się na pokaznym ogłoszeniu, w którym informowano o świadczonych tu usługach kserograficznych. Firmował je Zespół Opieki Zdrowotnej - Dział Analiz i Statystyki Medycznej. Od razu pomaszerałem do rzeczonego biura, zachęcany dodatkowo konkurencyjnymi cenami usług. Przyjęcie jakie mi, tam zgotowano przekraczało doprawdy granice uprzejmości:

- Proszę usiąść!

- Dziękuję.

- Ależ bardzo proszę usiąść. To potrwa parę minut.

Dwie młode panie uwiły się niczym w ukropie co chwilę pytając czy "nasylenie" mi odpowiada, czy druk jest czytelny itp. Kiedy dałem wyraz swojemu zdziwieniu z powodu takiego traktowania klientów, panie uśmiechnęły się, dając mi do zrozumienia, iż jest to normalna praktyka. Szpital, który jest jak wiadomo na państwowym garnuszku, może dodatkowo zarabiać i w ten sposób ratować swój nadwątlony budżet. Podałbym państwu więcej szczegółów na temat owego punktu, usług ksero. ale obawiam się, że naczelny potraktowałby to jako reklamę, a za nią trzeba niestety płać.

Grzegorz Tomczak

### LIST DO REDAKCJI

A jednak, Gazetka Szkolna! Czytając "Gazetę Kostrzyńską" nr 10/21 z dnia 27.IX.91 roku w Dziale "List do Redakcji". Przeczytałem własny list mocno "skaszetowany" tzn. przerobiony i rzekomo poprawiony z błędów ortograficznych. Mam 57 lat. Szkołę podstawową i zawodową kończyłem w latach 42-52. Owszem była inna piśmownia itd. Ale pragnę zauważyć że współpracowałem dużo tygodnikami i dziennikami. Ale żaden tak bezczelnie się nie odniósł do mojej osoby. Wobec czego doszedłem do jed-

nego wniosku. A mianowicie: Ze w danych Redakcjach pracują fachowcy którzy nie tylko mają Studia Dziennikarskie ale znają się na psychologii, socjologii i są dobrze wychowani (Nie chciał bym do takich naukowców wysłać swoich dzieci i wnuków) Wobec czego wcale się nie dziwię z zwykły prosty mieszkaniec Kostrzyna bez doktoratu H.C. Nie odważy się z Wami współpracować. Panowie Was interesuje wygląd miasta, czystość, estetyka, bezpieczeństwo na drogach. Wobec czego Co? Mam nadzieję gdy dojdzie do

otwarcia granic z Niemcami to zagraniczni Redaktorzy opisz to w swoich gazetach. Czego Nasza gazeta się odżegnuję, Panowie Redaktorzy. My tu mieszkamy i tu umrzemy i chcemy żeby Gazety były dla nas a nie odwrotnie.

Wasz obserwator

Od redakcji:

Zapraszamy "Waszego Obserwatora" do nas w czwartek o godz. 17-tej (UM pokój nr 1). Porównamy wówczas original ze zredagowanym, listem i wyjaśnimy znacznie słowa "skaszetowany". Poza tym, ocenę listu pozostawiamy Czytelnikom.

## Celuloza - TKKF Łabędź 5:1 w Pucharze Polski

Nieczęsto się zdarza, żeby drużyna amatorska doszła do IV rundy PP. Dokonali tego zawodnicy Łabędzia, ale następnej przeszkody nie udało się im pokonać. Wielu kibiców pojawiło się na stadionie Celulozy wietrząc sensację. Niespodzianki jednak nie było. III ligowcy wygrali pewnie 5:1 (1:1). Składy drużyn: Celuloza: Dymnicki, Kałuźny (Olejniczak), Horodyski, Tański, Król, Walczyński, Jaczewicz, Orłowski, Doliński, Pogoda (Kuśnierczak), Sobczak.

Łabędź: Matijek, Burzyński, Neuman, Wrocławski, Kotecki, Kodzis R., Przybył (Klimas), Kodzis Z., Krogulewski, Kowalczyk, Wiśniewski.

Przed meczem powiedzieli:

Trener Celulozy R.Ostapiuk: "Nie lekceważymy przeciwnika, ale wybieramy wariant ofensywny. Nie wyobrażam sobie żebyśmy mogli przegrać ten mecz, ale puchar rzadzi się swoimi prawami."

Trener Łabędzia St.Potomski: "Moi zawodnicy są trochę usztynieni, boją się kompromitacji. Im dłużej będziemy grać bez straty bramki, tym większa szansa dla nas. Będziemy walczyć". Obie drużyny przystąpiły do meczu z respektom. Celuloza sięgnęła do rezerwy po Kuśnierczaka na "czarną godzinę" oraz znając możliwości Z.Kodzisa wzmacniła lewą obronę Kałużnym. Łabędź w przeddzień meczu załatwił uprawnienia do gry W.Wiśniewskiemu, który ponownie pojawił się po przerwie na kostrzyńskim stadionie.

Mecz rozpoczął się od lekkiej przewagi Celulozy, której napastnicy razili nieporadnością. Wiele pojedynków jeden na jednego wygrawali zawodnicy Łabędzia. Pewnie grał w bramce Matijek. W 35 min. rzut wolny zza linii pola karnego wykonywał Łabędź. R.Kodzisz zagrywał do swego brata, ten strzela obok muru, piłka uderza w słupki i wpada obok zaszkoczonego Dymnickiego. Zapachniało sensacją. Celulozie udaje się jednak wyrównać jeszcze przed przerwą. Lewą stroną przeszedł Jaczewicz, celnie dośrodkował. Pogoda uprzedził bramkarza i głową strzelił bramkę.

Druga połowa to zdecydowana a w końcówce miążżąca przewaga Celulozy, chociaż dopiero w 73 min padła druga bramka po strzale Dolińskiego i dobitce Sobczaka. 3 i 4 bramkę strzela Orłowski. Wynik meczu ustala Kuśnierczak po wyluszkaniu piłki zmęczonym obrońcom Łabędzia, którym sił starczyło tylko na 70 minut. Ligowcy ich po prostu zabiegali i tylko świetna postawa bramkarza A.Matijka uchroniła amato-

rów od większego bagażu bramek. Umiejętnościami dorównywali swym przeciwnikom, ale źródłem niepowodzenia była różnica w przygotowaniu kondycyjnym. Po meczu trener Ostapiuk mógł odetchnąć z ulgą i nie musiał powtórzyć swoim zawodnikom wiązanki jaką usłyszeli w przerwie. Trener Potomski nie był rozczarowany grą swego zespołu. Żałował tylko, że zabrakło sił na utrzymanie trochę lepszego wyniku.

Gratulujemy Łabędom postawy a Celulozie życzymy dalszych sukcesów w PP.

\*\*\*

## Z ligowych boisk

Rezerwy Celulozy rozegrały kolejne dwa spotkania w klasie A. Po remisie 1:1 w Tarnowie z tamtejszą Unią Kostrzynianie pokonali Chrobrego Boleżkowskie w hokejowym stosunku 6:3 (1:1). Po wyniku widać, że obie drużyny prowadziły otwartą grę, koncentrując się na ataku bramki przeciwnika. Ta wymiana ciosów zakończyła się wygraną Celulozy, która w 8 meczach zdobyła 10 pkt., bramki 22:16 i plasuje się w górnych rejonach tabeli. Myślę, że zdobyte punkowe mogłyby być większe, ale na przeszkodzie stoi moim zdaniem ogromna rotacja zawodników. Praktycznie w każdym meczu znikają jedni, ich miejsca zajmują nowi, a to na pewno nie prowadzi do konsolidacji zespołu.

\*\*\*

Juniorzy klasy M grają w kratkę. PO zwycięstwie z Flotą przyszyły wyjazdowa porażka 1:2 z Daszborom w Szczecinku i wygrane w takim samym stosunku ze Światowidem Łobez. W 9 meczach zdobyli 9 pkt. bramki 12:13 i zajmują miejsca w dolnych rejonach tabeli.

\*\*\*

Juniorzy młodszy z trudem zdobywają punkty. Po przegranej 0:3 ze Stilonem II zremisowali w Drezdenu z Lubuszianinem 1:1. Jeszcze gorzej wiedzie się trampkarzom, którzy odnotowali dwie kolejne porażki ze Stilonem II 3:4 oraz z Lubuszianinem 0:5. Ja wiem, że nasi zawodnicy są zazwyczaj o rok, dwa lata młodszy od swoich przeciwników, ale wiem też, że przeciwnicy wybijają im skutecznie piłkę z głowy. Przecież sport musi dawać przyjemność, a przyjemność można mieć przede wszystkim z wygrywania. Życzę trenerom, żeby udało się im zatrzymać tych chłopców w drużynach, ale obawiam się, że mają wkrótce zrezygnować. Obym się mylił.

\*\*\*

## "Nam strzelać nie kazano"

Nie powiedła się wyprawa Celulozy do Czaplina po pewne dwa punkty.

Zwycięstwo było w zasięgu ręki. Po strzale Pogody Celuloza prowadziła 1:0, lecz piłkarzom miejscowego Lecha udało się wyrównać w ostatniej minucie meczu z... rzutu karnego. Rzut karny w 90 min. zawsze rodzi podejrzenia, ale tym razem sprawa była czysta. Do wrzuczonej ponad głowami naszych obrońców na pole karne piłki doszedł napastnik drużyny z Czaplina, gonit go nasz stoper Tański, nie chcąc dopuścić do oddania strzału próbował sięgnąć ręką do piłki, ale przy okazji trafił w nogę przeciwnika. Faul, karny, bramka. Nasi trenerzy schodzili już powoli do szatni czekając na końcowy gwizdek. Zabrakło kilkudziesięciu sekund. Celuloza mogła ten mecz rozstrzygnąć już dużo wcześniej. Nasi zawodnicy zmarnowali mnóstwo okazji, nie pomógł nawet wracający do zespołu Kuśnierczak. Były ponoć słupki, poprzeczki. Do bramki jednak nie trafił.

Jak nieskutecznie gra Celuloza można było przekonać obserwując mecz ze Światowidem Łobez. Wynik 4:0 może być mylący, ale to jest jedna trzecia tego, co można było strzelić stałbiutkim przeciwnikom. Co więcej - wszystkie bramki padły przed przerwą! Pierwszą bramkę strzelił Doliński. Trener nakrzytał na Jacka, ten odkrył się zirytowany trenerowi, dopadł piłkę i z narożnika pola karnego w wielkiej złości i zdenerwowaniu potężnie uderzył nie dając szans bramkarzowi. Na 2:0 podwyższył Król. Po główce Pogody piłka skożlowała, poleciała w górę, sięgnął jej nasz zawodnik i głową umieścił z bliskiej odległości w siatce. 3:0 to popisowe wejście Jaczewicza lewą stroną w pole karne i świetne przełobowanie wychodzącego bramkarza. Najładniejsza bramka meczu padła po idealnym dośrodkowaniu Orłowskiego do Pogody, który w pełnym biegu dobrze trafia głową nie dając szans bramkarzowi. W przedmeczowych zakładach typowałem wynik 6:0 więc w przerwie byłem pewny wygranej. Gdy jednak na początku II połowy zawodnik gości otrzymał czerwoną kartkę za wymierzenie sobie samemu sprawiedliwości na Walczyńskim, który go wcześniej sfalował, widziałem, że nie wygram. Celuloza nie potrafi grać w przewadze i w tym momencie było po meczu. Takiej nieporadności nie ogląda się często. Dokonane zmiany upewniły mnie, że już więcej bramek nie zobaczę.

Kuśnierczak - zgoda, ale nie za napastnika, Mikołajczuk - nieporozumienie, przecież to jest typowo defensywny pomocnik, bardziej defensywny niż para stoperów. Myślałem, że zobaczę Wilczka, niechby się sprawdził w III lidze. Nie wiem, dlaczego nie strzelano na bramkę. No, chyba, że wynik ustalono w przerwie. Trzeba było więc ogłosić

przez megafony: "Ludzie, idźcie już do domu, tu się już nic nie zmieni, my będziemy grać jeszcze 45 minut, bo musimy, ale wy już nie zobaczycie. Po co się macie denerwować!" jak się gra z kelnerami pokazali Błękitni Stargard pokonują Odrę Chojna 12:0. Cale szczęście, że obronę mamy nienajgorszą, ale Panowie, na Itość Boską, strzelajcie!

Po 9 meczach Celuloza zajmuje 4 m w tabeli z dorobkiem 13 pkt. bramki 15:5.

*Str. opr. R.Skałba*

## L.A. "Szlakiem zabytków"

29.09. amatorzy ulicznego biegania startowali w Osinie Lubuskim na kilku dystansach od 500 m do 9 km. Zdążyliśmy się przyzwyczaić do tego, że w czołówce tego rodzaju imprez pojawiają się nazwiska naszych zawodników. Tak było i tym razem. W kategorii kobiet 2 m zajęła M.Jermak, 3. M.Szewczyk.

J.Sak zajął 1 m. w swej kategorii wiekowej.

\*\*\*

Czytelnicy rubryki sportowej zapewne z uwagą przeczytali relację z MS Weteranów, która ukazała się w poprzednim numerze "Gazety". Autorem tej relacji był oczywiście nasz biegacz i trener Jerzy Sak, uczestnik mistrzostw. Brak podpisu pod artykułem był tylko i wyłącznie winą drukarni, niemniej jednak przepraszaam naszego reprezentanta oraz kibiców za to niedopatrzeństwo.

## BRYDŻ

### "Start ligowców"

Pierwszy Zjazd Makroligi miał miejsce w Kostrzynie w niedzielę 29.09. Dobrze spisali się nasi brydżyci wygrywając 2 mecze z Ogniwem Gorzów i MDK Myślibórz i przegrywając ze Stilonem zdobywając łącznie 47 punktów.

Wystartowała Gorzowska Liga Okręgowa. Również drużyny tej klasy grały w naszym mieście. Celuloza II pokonała obu swoich przeciwników SMOK i Gryf Dębno zdobywając łącznie 41 punktów.

Siódmy turniej Grand Prix Kostrzyn zakończył się zwycięstwem pary A.Maksiukiewicz - R.Borodziuk. Po tym turnieju czołówka przedstawia się następująco:

1. A.Maksinkiewicz, 2 R.Borodziuk, 3.D.Bukowski.

Do zakończenia jeszcze trzy turnieje.

## TENIS STOŁOWY

### "Inauguracja II Ligi"

4-6.10. w Wyrzysku (woj.pilskie) rozegrano turniej inauguracyjny rozgrywki II ligowe. W tym sezonie II liga będzie miała odmienny kształt, gdyż cały polski tenis stoi przed reorganizacją. Pierwsze 4 zespoły z turnieju w Wyrzysku, gdzie grano każdy z każdym, tworzyły grupę walczącą o awans do I ligi. 4 kolejne zespoły, w tym kostrzyńska Celuloza, utworzyły grupę walczącą o utrzymanie się w tej klasie. Stało się tak dlatego, ponieważ nasze zawodniczki zajęły 7 m w turnieju osiągając następujący bilans

gier: 1 zwycięstwo, 1 remis, 5 porażek. Z 70 gier wygrały 25 zaś punkty zdobyły: J. Grzelak 12 (na 17,5 możliwych), E.Karanikas 6, E.Marciniak 4,5, J.Korzik 2,5, Karanikas i Korzik zagrały wyraźnie poniżej swych możliwości. W grupie spadkowej oprócz Celulozy znalazły się ponadto: Nasiennik Gryfice, Budowlani Poznań i LZS Ostrowiec. Wyniki gier między tymi drużynami zaliczono do dalszych rozgrywek. Kolejny turniej tej grupy odbędzie się w Kostrzynie.

## ROZMAITOŚCI

Od kilku tygodni przy stadionie Celulozy działa giełda samochodowa. Jest to jedna z prób pozyskania środków pieniężnych na działalność klubu. I choć frekwencja niewielka a opłaty niskie należy z uznaniem odnieść się do tej inicjatywy kierownictwa klubu, które w trudnych czasach nie czeka z założonymi rękami, lecz próbuje sam zdobyć fundusze. Wszystkich zmotoryzowanych zapraszamy, a amatorów własnego samochodu zachęcamy. Może tu znajdziecie coś dla siebie. Bliższe informacje pod nr tel. 33-51.

\*\*\*

Klub Sportowy "Celuloza" rozpoczął wydawanie biuletynu dla kibiców pod nazwą "Kalejdoskop sportowy". Dotychczas ukazały się 3 numery tego piśmka wychodzącego w nakładzie 100-150 egz., drukowanego techniką ksero, w cenie tysiąca zł. za egzemplarz. Ze źródeł dobrze poinformowanych wiem, że pismo redaguje sam Dyrektor p.Z.Mendelski. Biuletyn rozchodzi się bez zwrotów. Nic w tym dziwnego, ponieważ można w nim znaleźć wiele aktualnych informacji i ciekawostek, wypowiedzi trenerów, wyniki, tabele itp. Krótko mówiąc mamy konkurencję!